

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godzin 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

Za dolary zdradzali własną Ojczyznę.

Wykrycie nowej wielkiej organizacji szpiegowskiej w Wilnie.

Członkami jej byli również wojskowi i urzędnicy.

Aresztowanie dwóch kurjerów sowieckich na dworcu.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, 9. 2. W dniu wczorajszym wykryto tu

wielką organizację szpiegowską, która była na żołdzie Rosji sowieckiej. W aferę tę wieszani są wojskowi, urzędnicy kolejowi oraz inni urzędnicy państwowi,

jak dotąd w liczbie około 30 osób. Szajkę tę zorganizował niejaki Syczewski, który przed paru laty również stał

na czele bandy szpiegowskiej zlikwidowanej przez policję polską. Dokonano szeregu rewizji, przyczem znaleziono

plany mobilizacyjne, plany składów amunicyjnych, dworców kolejowych itp. zapiski szpiegowskie.

Terenem operacyjnym szajki był okręg korpusowy Nr. II (Grodno).

Na czele zbrodniczej organizacji stał niejaki Franciszek Piotrowski, który był łącznikiem G. P. U. w Moskwie.

Najbliższe niego stali współpracownicy Piotr Rudnicki i Władysław Chwałko.

Aresztowano dotąd szereg osób wojskowych z

3-go pułku saperów w Wilnie, z Parku lotniczego w Lidze, oraz z sądu wojskowego w Wilnie.

Wśród cywilnych aresztowanych przewa

żają kolejarzy. W czasie aresztowań ujęto na dworcu wileńskim

dwóch kurjerów sowieckich usiłujących wyjechać z Polski.

Wszystkich aresztowanych osadzono

w więzieniu na Łukiszkach.

Członkowie wykrytej szajki szpiegowskiej otrzymywali honorarja pieniężne od 80 do 150 dolarów

miesięcznie.



PULKOWNIK STEFAN CIEŃSKI,
Komendant Miasta,
przeniesiony został w stan spoczynku.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Dalsze obrady nad budżetami ministerstw.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 9. 2. — Dziś o godzinie 11 przed południem rozpoczęło się posiedzenie sejmu, na którym przystąpiono do dalszych rozważań

nad budżetem ministerium rolnictwa. Następnie rozpatrywane będą również budżety Ministerstw: Reform Rolnych, Komunikacji i Skarbu.

Niemieckie przygotowania wojenne.

Nowe zbrojenia nad granicą Polski.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 9. 2. — Donoszą stad o nowych zbrojeniach niemieckich nad granicą polską.

Niemcy zorganizowały na wschodzie armje, flotę, lotnictwo i środki chemiczne

oraz materiały wybuchowe. Przygotowania te mają

wyraźny charakter ofensywny. Jak twierdzi prasa francuska Niemcy już niedługo mają uderzyć na Polskę.

Niedługo będzie ogłoszona

druga lista emerytów wojskowych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 9. 2. Ministerium Spraw

Wojskowych opracowuje obecnie drugą listę emerytów wojskowych, która obejmie 40 nazwisk.

Zgon kompozytora polskiego.

Umarł prawie w nędzy.

Warszawa, 9. 2. — Wczoraj zmarł tu Kazimierz Roztworowski, lat 52,

znany kompozytor i muzyk, autor dwóch wielkich oper „Maria” i „Wesele”. Drugi utwór

grany był w Warszawie w roku 1917. Roztworowski umarł prawie w nędzy.

Powiększenie kawalerji litewskiej.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, 9. 2. — W Kownie postanowiono znacznie

powiększyć kawalerję litewską, składającą się dotąd zaledwie z 2-ch pułków. Mają być tworzone narazie specjalne oddziały

konne szaulisów, które będą podwalinami wielkiej kawalerji litewskiej. Przyczyną tego postanowienia są obawy przed ewentualnymi operacjami kawalerji polskiej w razie wojny.

Nowe propozycje dla gen. Sosnkowskiego.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 9. 2. — Jak słychać generał Jakób Krzemieński

wyjechał na Riwierę do bawiącego tam generała Sosnkowskiego w specjalnej misji.

Mówią, że wyjazd gen. Krzemieńskiego dotyczy

bliskiego powrotu gen. Sosnkowskiego do czynnej służby państwowej, przyczem gen. Sosnkowski brany jest pod uwagę na jedno z najwyższych stanowisk w dyplomacji polskiej.

Oszustwa niebieskiego ptaka.

Wyludził kilkanaście tysięcy złotych rzekomo na cele dobroczynne.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 9. 2. — Aresztowano tu

niejakiego Stanisława Dudka bez specjalnego fachu, który założył w Warszawie

nielegalnie oddział Związku Powstańców Górnośląskich

i mianowawszy się prezesem tego oddziału wyludził od różnych wybitnych osobników pieniądze rzekomo na cele Związku. Dudek w ten sposób wyludził

kilkanaście tysięcy złotych.

Dalszym oszustwem położyło kres aresztowanie.

Upominek firmy „Lorraine” dla dzielnych polskich lotników.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 9. 2. — Firma „Lorraine”

wyfabiająca silniki samolotowe i samochodowe

postanowiła ofiarować w upominku po jednym samochodzie

kapitanowi Orlińskiemu i pułkownikowi Rayskiemu, którzy dokonali swoich słynnych lotów przy użyciu

silników tej firmy. Marszałek Piłsudski zgodził się na wręczenie tych upominków dzielnym lotnikom. Sierżant Kubiak otrzyma od firmy

nagrodę pieniężną.

„Łódź na plaży”.



Unegądajsz reduta urządzona staraniem Ligi Morskiej i Rzeczej w Łodzi cieszyła się niebywałą frekwencją żądnych zabawy łodzian. Fot. Aleksander Meyer.

Czy można się pozbyć wrodzonej bojaźliwości i niewytłumaczonego uczucia trwogi?

Nowy sposób leczenia francuskiego lekarza.

Jeden z paryskich trybunałów, którego prezesem jest sędzia Thorel, miał świeżo do rozważenia niecodzienna sprawa. Jurysprudencja rozstrzygnąć miała pytanie, czy nieśmiałość i bojaźliwość należy uważać za chorobliwe objawy.

Od rozwiązania bowiem zagadnienia tego zawisło potępienie lub uznanie za niewinnego pewnego znanego w Paryżu doktora Filipa Martiniego. Lekarz ten wraz z sekretarzem swym Jean Baptiste Triteaut oskarżeni są o traktowanie

uczucia strachu „wielu pacjentów jako choroby oraz pobieranie niemałego honorarium za odnośną kurację.

Dr. Filip Martini wynalazł podobno przed niedawnym czasem własną metodę radykalnego leczenia

nieśmiałości i bojaźliwości. Liczni pacjenci, gromadzący się w jego gabinecie leczniczym dla uwolnienia się od bojaźliwości owej, byli w zasadzie przyjmowani przez sekretarza dr. Martiniego.

Do obowiązków sekretarza bowiem należało poinformowanie pacjenta o metodzie leczenia i pobranie dwustu franków

jako pierwszego honorarium za kurację, która polegała po pierwsze: na specjalnej diecie, potem na ćwiczeniach gimnastycznych, na wczytywaniu się wreszcie w pewne formuły, zrehabilitowane przez samego doktora. Ostatni ten zabieg leczniczy stanowi właśnie

sedno wynalazku dr. Martiniego. Formuły owe przypominają sentencje Cone'go, jak i wogóle cała metoda leczenia dr. Martiniego przesiąknięta jest

duchem autosugestii. Wprowadzonej poraz pierwszy w użycie przez byłego aptekarza i cieszącej się dziś wszechświatową sławą.

Przed zaśnięciem pacjent obowiązywałby codziennie czytać jedną z tych formuł, wypisanych na czarnym kartonie

fosforyzującymi literami. Wczytywanie się należało wykonywać

w zupełnej ciemności. W tym celu właśnie zdanie wypisane jest fosforyzującymi literami.

Wczytywanie się trzeba powtarzać bezustannie

aż do zaśnięcia. Każde zdanie jest zapieczętowane w osobnej kopercie i stanowi poniekąd coraz wyższy stopień

wzmacniającego się samopoczucia. Pierwszego wieczoru pacjent czytał z fosforyzującego kartonu lakoniczne zdanie

„Jestem spokojny!”

kilkaset razy, aż zasnął wreszcie. Drugiego wieczoru: „Dobrze się czuję!”

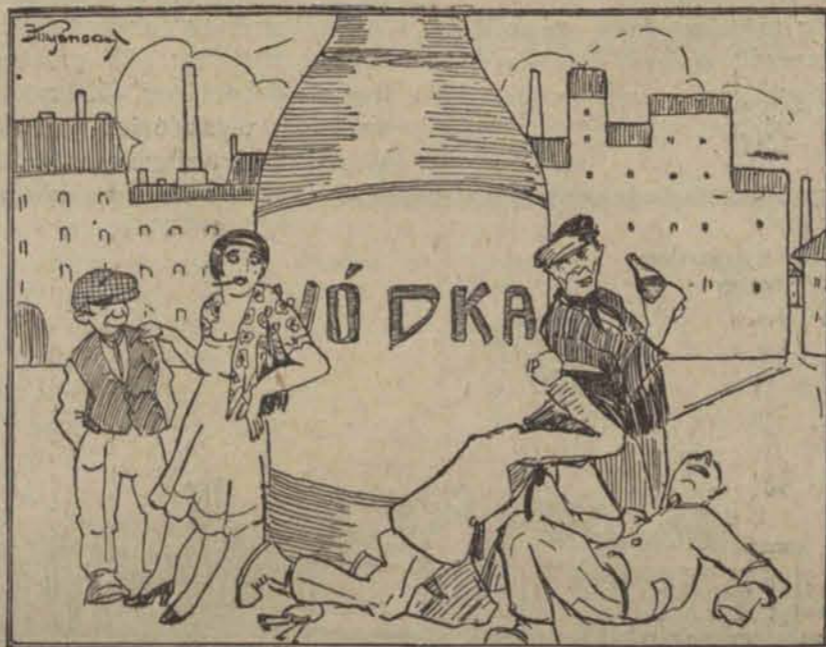
Trzeciego: „Jestem odważny!...”

Czwartego: „Panuję nad sobą!...”

Piątego: „Moje spojrzenie posiada ujarzmiającą siłę!...”

Szóstego: „Moja pewność siebie jest coraz większa!...”

Na marginesie „Tygodnia Propagandy Antyalkoholowej” w Łodzi.



Felek: — Wicek, dlaczego go zarzynasz?
Wicek: — A bo tłumaczył mi w knajpie, że wódka zabija człowieka, a ja go chcę tu przekonać, że kłamie, bo do tego są noże...

W Paryżu za pracę karzą --- za strajk nagradzają.

Jak donoszą dzienniki paryskie, skazano tam na areszt cały szereg aptekarzy za to, że w tym okresie panowania grypy ośmielili się otworzyć swe apteki w niedzielę. Sprawę tę ujął po swojemu feljtonista paryskiego „Journala” p. Vautel, który wzywa wszystkich przyjaciół i obrońców wolności pracy i wogóle wolności do urządzenia pochodu protestującego

przeciw karze za pracę. Feljtonista ten przewiduje, że może się także zdarzyć, iż „madame”, nie chcąc iść w niedzielę do chorej, oświadczy zrozpaczonemu mężowi:

— To jest niemożliwe bez pogwałcenia ustawy! Dzieci nie powinny się rozdzielić w niedzielę do godziny 12 w nocy... Nech pan poprosi żony, aby to odroczyła do jutra. Feljtonista zapytuje: Dlaczego państwo hamuje pracę, podczas, gdy raczej powinno by

zwalczać próżnowanie?

P. Vautel dochodzi wreszcie do wniosku, że istnieje tylko jeden ustrój logiczny, mianowicie — wolność. Nieszczęściem jest, że wolność uchodzi dzisiaj za reakcyjność. To też od reformy do reformy, od poste-

VICTOR AUBERTIN. CARMEN.

Od chwili mego pobytu w Madrycie, t. j. mniej więcej od dwóch lat utrzymuję stosunki z pewną cyganką. Całe ich rzesze zamieszkują przedmieście Quatro Caminos, a w południe wylegają na główne ulice miasta i żebrzą. Nie są to jednak typowe żebraczki, które tu w Hiszpanji, pokornie kłęcząc przy murze, proszą o wsparcie; charakterystycznym, wlokącym się krokiem zbliżają się roztrzaskując tłum, bliźutko do przechodnia i wyciągają rękę tak, jakby miały prawo żądać coś dla siebie. A może mają je rzeczywiście.

Moja cyganka nie jest ani ładna ani młoda, ale kiedyś musiała być bardzo piękna i zapewne wtedy obcowanie z nią obfitowało w silne wrażenia; ma zielone oczy.

Raz i mnie trochę jej imię: zwie się Carmen, a tu prawie każda dziewczyna się tak nazywa; niczem u nas Maryśka; wolałbym naprzykład Ximene. Ale mniej

szła z tem. Zbliżyłem się do niej wyłącznie, by móc z nią mówić po hiszpańsku; bo znajomość języka potrzebna jest w tujejszem towarzystwie.

Poznałem się na ulicy Św. Hieronima, tak tu się ulice nazywają, podszedła do mnie trzymając na rękach dziecko, mające płowe, kręcone włoski. O ile się znam na dzieciach, małe miało około trzech miesięcy i był to kwitnący okaz zdrowia. Jednak mama-cyganka objaśniła mi, że dziecko jest niebezpiecznie chore i zapewne wkrótce umrze, o ile mu się nie da natychmiastowej pomocy; przekonany o tem i pełen współczucia, zaprowadziłem biedną kobietę do najbliższej apteki.

Kupiłem największą puszkę mączki Nestla i prócz tego dałem jej do ręki peseta. Spojrzała na mnie i oczy jej napłynęły się łzami. Jakże się omyliłem, przypuszczając, że były to łzy rozczulenia nad moją dobrocią! Były to łzy skruchy z czyn, który miała zamiar popełnić. Kiedyśmy się rozstali na ulicy, a ja po kilku krokach obejrzałem się za siebie, zobaczyłem jak moja cyganka z puszką Nestla

wchodzi do apteki, by po chwili wyjść już bez puszeki.

Po tygodniu spotkałem ją znowu na ulicy Alcalá, dokąd w południe elegancki tłum udaje się na przechadzkę. Cyganka nie miała ze sobą dziecka o płowej główce, lecz za to była przy nadziei i to tak bliskiej, że lada chwila spodziewać się można było rozwiązania.

Zrobiłem kilka ironicznych uwag o szybkości rozwoju wypadków, ale zdaje się, że cygankom nie jest wskazane robić ironiczne uwagi. Odsunęła się odemnie o kilka kroków i oczy jej pociemniały. Energetycznym ruchem odrzuciła chustę z ramion i wyzywająco zażądała bym się własnoręcznie przekonał o prawdziwości jej błogosławionego stanu.

Oczywiście scena ta ściągnęła masę gapiów, rekrutujących się z „lepszego towarzystwa”; otoczono nas kołem i tłum posępnie patrzył na mnie, jako na krzewiciela rozpusty.

Od tej chwili stałem się ofiarą tej kobiety. Pomimo, iż daję jej zawsze tylko

Siódmego: „Nic mi nie może zaszkodzić!”...

W ten sposób lektura szła przez okragły miesiąc.

Pozostawiając na stronie ciekawe pytanie, ilu pacjentów tym systemem

pozbyło się uczucia trwogi.

liczymy się z faktem, że dr. Martini otrzymał jednak spora garść listów dziekczynnych, od dwóch w Paryżu przebywających dyplomatów zagranicznych, między innymi, którzy stwierdzają na piśmie, że uczucia nieśmiałości i trwogi wzbyli się dzięki fosforyzującym kartkom kartonowym mistrza Martiniego.

Między wdzięcznymi pacjentami znalazł się i

pewien sędzia,

na którego list obrońca dr. Martiniego specjalny nacisk kładzie.

Sędzia Thorel przesłuchał najprzód jako rzeczoznawcę psychiatrę Baltazara, który stwierdził, że bojaźliwość, mająca prawdopodobnie źródło swe w

nerwowej depresji, lub w przesadnym uczuciu niższości może przybrać charakter choroby!

Obrońca Martiniego, znany ogółowi z procesu Landru, mecenas Maurice Garçon powołał się na określenie bojaźliwości w wielkim słowniku akademii francuskiej, który orzeka, że trwożliwość jest albo

uczuciem stałej trwogi,

albo pewna duchowa wstrzeźliwość, zniewalająca do nadmiernego powściągnięcia się. Bojaźliwość, trwożliwość, przesadna nieśmiałość są zatem do pewnego stopnia rzeczywiście

choroba psychiczna.

Tak sprawę ujął i trybunał sądowy, uwalniając dr. Martiniego od inkriminowanej mu winy ku niemałej radości zebranych na galerii rzekomo przez niego z bojaźliwości wyleczonych pacjentów.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
Złoto... Szczęście... Łzy...
Wielki dramat salonowo-tyciowy, osnuty na tle zgangrenowanego życia Paryża. —
W roli głównej:
NATALJA LISSIENKO
— niezrównana partnerka Mozżuchina. —

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

pu do postępu dojdziemy do tego, że zbudujemy społeczeństwo, które nie będzie niczem innym, tylko wielką, monstrualną bastylją.

10 centimos, siedzi mnie i czeka na mnie przy kiosku z gazetami, przy telegrafie. I stale albo jest przy nadziei, albo nosi na rękach trzymiesięczne dziecko; w przeciągu dwóch lat naliczyłem ich najmniej sześcioro. A w tej plotkarskiej dziurze — Madrycie, moi przyjaciele uważają, że bierę w tem czynny udział...

Wyjechałem na kilka tygodni. Przyrzekałem się życiu w kilku stolicach. Zobaczyłem próby ulepszenia świata przez coraz doskonalsze wynalazki i „z rozkoszą powróciłem do Madrytu, gdzie ulice noszą nazwy Świętego Hieronima”.

Przy kiosku z gazetami stała Carmen i trzymała czarnowłose dziecko na rękach. Gdy mnie ujrzała, wydała niesamowity okrzyk zachwyty i rzuciła mi się wobec wszystkich, z dzieckiem na rękach w ramiona! Czyż można było wobec tego nie iść za głosem przeznaczenia?...

Zwłaszcza, że Carmen była jedyną, która w Madrycie wydała okrzyk radości z powodu mego powrotu.

Dyplomy i medale nieistniejących nigdzie wystaw...

Złoty --- srebrny --- brązowy medal --- stosownie do zapłaty...

Oszukańcze przedsiębiorstwa włoskie.

Wielka i bezgraniczna jest pomysłowość ludzka — zwłaszcza gdy chodzi o zamianę pomysłu na brzęcząca monetę... W swoim rodzaju klasycznym dowodem tego twierdzenia niech posłużą liczni agenci niewiadomej konduity, którzy w ostatnich czasach grasują dyskretnie i „anoni-mowo” w Łodzi, obchodząc firmy kupieckie i proponując udział w jakichś wystawach, mających się odbyć w... jakimś Turynie, Palermo, Milanie i innych miastach włoskich...

Szanowni „przedstawiciele” wystaw, o których powstawaniu nikt nigdy nie słyszał, zaś odnośnie miasta włoskiego nawet „złotego pojęcia” nie mają, proponują udział i jednocześnie — za skromną opłatą kilkuset złotych — dają gwarancję otrzymania dyplomu, nagrody, medalu...

„UZNANIE” WŚRÓD OBCYCH...

Wielkość, jakość i znaczenie dyplomu czy medalu zależne są wyłącznie od umówionej ceny. Podobno złoty medal i pierwszą nagrodę można otrzymać już za 400 — 500 zł., druga, trzecia nagroda, medale srebrne — brązowe — żetony — w odpowiednim stosunku taniej... Zależnie od wyrobu i chęci opodatkowania się, każdy rzemieślnik, fabrykant, przemysłowiec — producent jakiegokolwiek artykułu, chociażby patentowanego środka na ból głowy, hemoroidy czy... bezdzietność — ma możliwość złożenia swoim ziomkom niezbitego dowodu, że jego praca i produkty jego pracy są znakomite i nieporównane, że przewyższają wszystko inne...

Ze my, ziomkowie, dotychczas nie o tem nie wiedzieliśmy — to nie dowód. Przecież tam daleko, w ojczyźnie Mussoliniego, potrafiono ocenić wielkie zasługi...

POCO EKSPONATY? NAGRODA BĘDZIE I TAK...

Panowie „przedstawiciele” nieistniejących nigdzie wystaw, nie kładą nacisku na to, aby klient wręczył im lub wysłał do Włoch jakiegokolwiek eksponaty, natomiast mają przy sobie piękne wzory dyplomów i nagród, które przedstawiają się, istotnie imponująco i okazale. Złoty druk, barwna, fantastyczna winieta, emblematy rzemiosł i cechów, ogromny tytuł: *Exposizione internazionale della industria et commercio*... wszystko to działa na niejednego ogromnie zachęcająco i niejednego daje się skusić, aby za kilkaset złotych otrzymać taką „nagrodę” z wpisana kaligraficznie w odpowiedniej rubryce jego firma...

Taka nagroda, oprawiona w ramę i wystawiona w witrynie sklepowej lub powieszona w widocznym miejscu na ścianie lokalu, to jednak — reklama nieładna... Któżby tam z publiczności wiedział, gdzie, kiedy i czy wogóle wystawa taka się odbyła, natomiast każdy widzi „czarno na białym” stemple i podpisy, tworzące wielce imponującą całość...

Po włosku — mało kto rozumie, natomiast imię, nazwisko i firmę „laureata” rozumie każdy... To też dzięki życzliwym i dobroczynnym agentom widnieją już w sklepach na różnych ulicach Łodzi (pomiedzy innymi na Konstantynowskiej oraz na Główniej...) nagrody i dyplomy za... fotografie i... bućki, na które u nas nikt jakoś dotychczas nie zwrócił zbyt wielkiej uwagi, które natomiast znalazły uznanie i szacunek u obcych...

Spekulacyjne przedsiębiorstwa, uprawiające na fikcyjnej podstawie nieistniejących wystaw nieuczciwe interesy, obliczone na próżność i chęć taniej reklamy ze strony pseudo-wystawców — grasują namiętnie we Włoszech i muszą śnać nieźle prosperować, skoro opłaca im się utrzymywać licznych agentów w całej Polsce. Nietylko w Łodzi, ale i w Warszawie i w innych miastach jest ich pełno... Niejednego kupiec lub przemysłowiec wpada na ten kawał nawet nieświadomie i wysyła pod wskazany przez agenta adres komplet eksponatów, ze specjalną starannością i pieczołowitością wykonany, bowiem agent — widząc po danym kliencie, że niebardzo jest on przychylny dla oszukaństwa — potrafi świetnie zachować wszelkie pozorzy prawdy... Często więc na miejsce

wyżysk firm krajowych, który powinien być ścigany przez czynniki sprawiedliwości.

Przecież — jak się dowiadujemy z prasy krakowskiej — województwo tamtejsze wydało już nawet okólnik w formie odpowiedniego ostrzeżenia. W okólniku tym znajdujemy zarazem wiadomość, że biuro prasowe włoskiego prezydium mini-

strów ostrzega zainteresowanych, przed udziałem w podobnych wystawach, o ile komitet, zarządzający wystawę, jest nieznanymi i nie posiada wyraźnego poparcia ze strony rządu włoskiego... Przydałoby się i u nas zwrócić uwagę na te objawy i przedsięwziąć środki, uniemożliwiające tego rodzaju niesmaczne oszustwa... (faun).

Czyny, nie słowa!!...



On: — Panno Anielo, nie jestem wymowny, nie potrafię chyba dość dosadnymi słowy upewnić panią, że miłość moja ku niej jest tak wielka, iż zdoła...



utorować sobie drogę poprzez wszelkie przeszkody!...

Furjat w synagodze usiłował zdemolować urządzenie.

Łódź, 9. 2. — Wczoraj około godziny 6 wieczorem w synagodze przy ulicy Wolborskiej 22 rozległy się przeraźliwe krzyki, którym akompaniował trzask rozbijanych sprzętów i naczyń. Sprawcą owych wrzasków i trzasku był 25-letni Józef Gutman, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy Aleksandrowskiej 14. Gutman wszedł do synagogi i uległszy tu

napadowi furji,

zaczął demolować sprzęty. Hałas zaalarmował przechodzących policjantów, którzy Gutmana obezwładnili i

SPROSTOWANIE.

W podpisie kliszy, przedstawiającej p. Stanisława Hoffmana, umieszczonej w numerze z dn. 2 lutego b. r. przez pomyłkę zamieszczono słowa: „starszy cechu mistrzów kominiarskich”, zamiast „najstarszy wiekiem mistrz cechu kominiarskiego w Łodzi”, co niniejszym prostujemy.

Starszym cechu mistrzów kominiarskich m. Łodzi jest p. Stanisław Urbański, podstarszym p. A. Kwiatkowski, sekretarzem p. M. Burczyński zaś skarbnikiem p. W. Kolubiński.

zawezwali karetkę pogotowia ratunkowego którego lekarz odwiózł furjanta do zbiorni miejskiej.

Patronat nad młodzieżą rzemieślniczą.

Zebrań organizacyjnych komitetu.

Komitet organizacyjny Stowarzyszenia „Patronat nad młodzieżą rzemieślniczą” w woj. łódzkim zwołuje na dzień 20 lutego r. b. o godz. 4 po poł. w sali Związku Młodzieży przy ul. Gdańskiej 111 (róg Kopernika) zebranie organizacyjne. — Na czele komitetu stoją J. E. ks. biskup Tymieniecki, prezes Izby Skarbowej L. Towarnicki, naczelnik Urzędu Stanu cywilnego A. Rzewski oraz dyrektor K. Tomaszewski, główny kierownik Miejskich Szkół Zawodowych doszkalających.

Na zebraniu tem będą obecni ks. J. M. Kuznowicz oraz generał J. Czikiel, wybitnie zasłużyli działacze na polu opieki nad młodzieżą rzemieślniczą w Krakowie. Zdadzą oni sprawozdanie z prac podjętych w tym kierunku w podwawelskim grodzie.

Kara za śmiertelne pobicie

w lwowskich aresztach policyjnych.

Ze Lwowa donoszą:

W rezultacie dochodzeń dyscyplinarnych w smutnej sprawie

śmiertelnego pobicia

w lwowskich aresztach policyjnych s. p. Romana Wenklera, przeprowadzonych przez nadkomisarza Naglera i Lachsa z polecenia głównej komendy, zostało dzisiaj skazanych

kilku wyższych funkcjonariuszy policyjnych na karę od 2 do 3 dni aresztu za niedozór i zaniedbanie obowiązków. Jeden zaś z dyżurników woje wódzkiej komendy otrzymał nagane za stwierdzenie fakt nie zainteresowania się w czasie inspekcji aresztów zmaltretowanym Wenklerem.

Gołąb pocztowy

kurjerem sowieckim.

Na nóżce miał srebrną obrączkę z inicjałami S. S. S. R.

Z Wilna donoszą:

W gminie Podbrzeskiej, pow. wileńsko-trockiego zauważono gołębia pocztowego, przelatującego w kierunku północnym. Powiadomione władze

zdołały ująć ptaka.

Jak się okazało, gołąb oznaczony był srebrną obrączką na lewej nóżce. Na obrączce były litery 113 — 1926 oraz inicjały SSSR, sierp i młot. Gołąb najwidoczniej zbłądził a umieszczoną w tulejce korespondencję zgubił przed jej doreczeniem.

Przypuszczalnie korespondencja dotyczyła organizacji szpiegowskiej, wiadomo bowiem, że wywiad sowiecki posługuje się gołębiami. W ostatnich czasach jest to już drugi wypadek ujęcia takiego gołębia.

Tajemniczy właściciel majątku ziemskiego.

Zniknięcie rozwódki, uczenicy i inżyniera.

Z Tczewa donoszą:

Aresztowano właściciela majątku Mestwin Rosena i jego inspektora gospodarczego, Rosen sprowadził się w roku 1921 z Warszawy. Mieszkał on długi czas z jakąś rozwódką Cissowską, przedstawiając ją zawsze

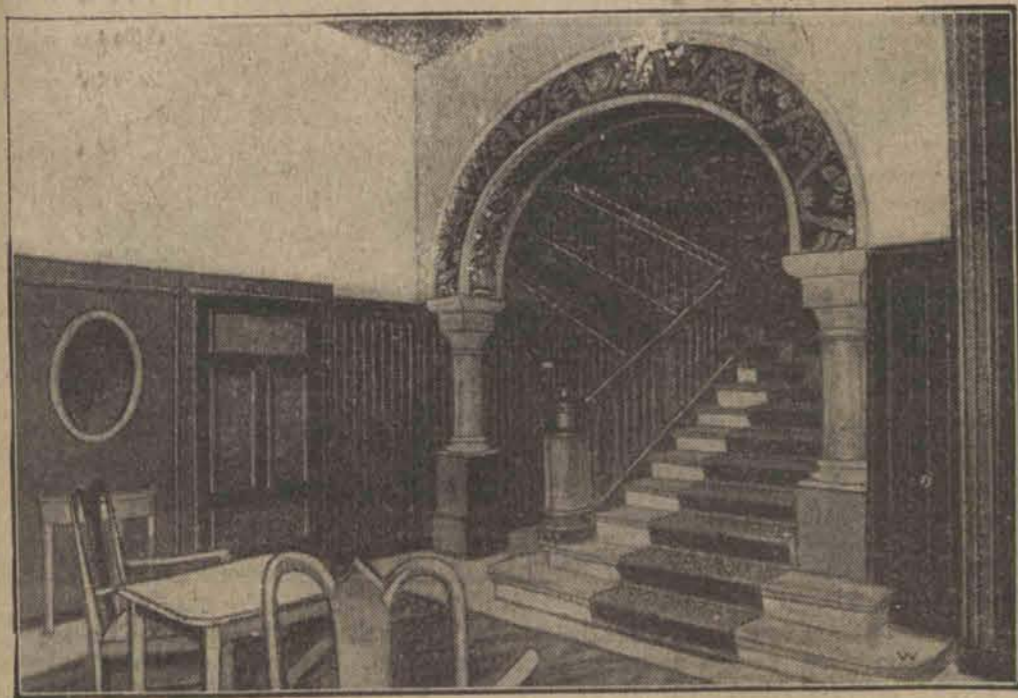
jako swoją żonę.

Przed półtora rokiem żona ta zmarła nagle wśród dziwnych okoliczności i została

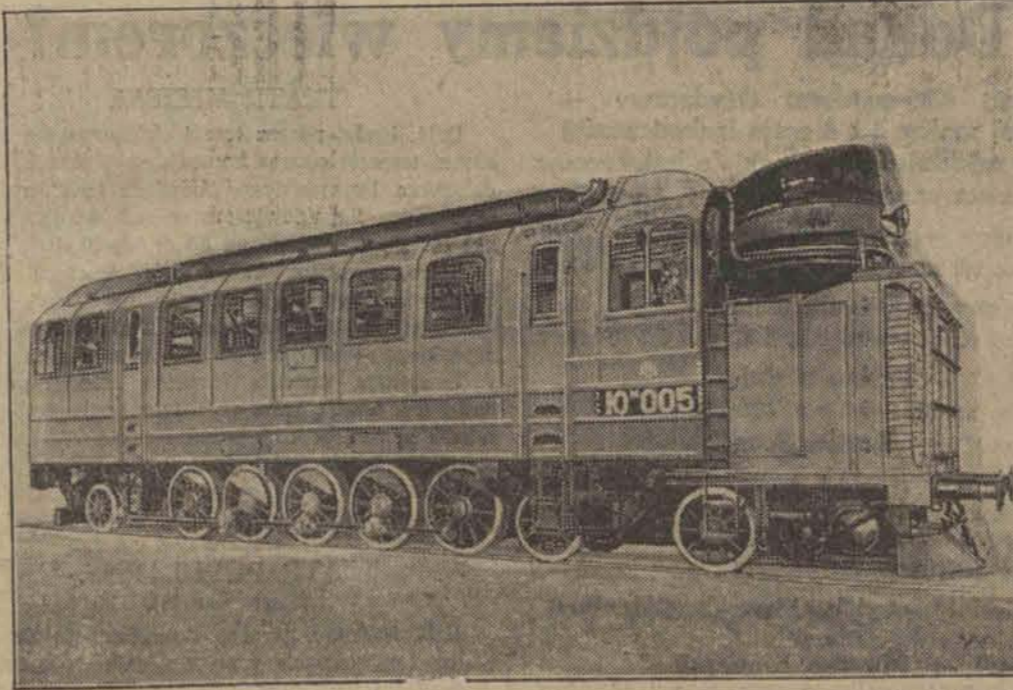
pochowana w ogrodzie majątku(!)

Obecnie przepadła bez śladu jej 16-letnia córka, uczenica Zakładu Naisw. Mariji Panny Anielskiej w Kościerzynie, która pojechała na wakacje świąteczne do Rosena. Policja wszczęła poszukiwania i znalazła jąkaś reke ludzka.

Jesienią roku zeszłego zaginał tu również młody inżynier z Gdańska, który wybrał się na zwiedzenie pieszo Kaszub. Policja robi dalsze dochodzenia; wynik ich jest narazie trzymany w tajemnicy.



W Berlinie studjuje przeszło 2000 cudzoziemców, wśród nich też wielu Polaków. Stowarzyszenie imienia słynnego podróżnika Aleksandra Humboldta, urządziło dla tych studentów z zagranicy wielki dom akademicki imienia tego uczonego. Na ilustracji widzimy główne wejście.



Nowa lokomotywa poruszana motorem Diesla siły 1200 koni mechanicznych, odbyła przed kilku dniami próbną jazdę i zdała doskonale egzamin swej sprawności. Podczas gdy zwykły parowóz wyszukuje tylko 10 proc. ciepła, nowa lokomotywa zużywa 30 proc., jest zatem trzykrotnie ekonomiczniejsza.

Związek Piłki Siatkowej i Koszykowej w Łodzi niepotrzebnie utworzony.

C-S) Ostatnio w Łodzi został utworzony Okręgowy Związek Piłki Siatkowej i Piłki Koszykowej, który miał na celu zwołanie walnego zgromadzenia takichże związków w celu utworzenia wspólnie Polskiego Związku Piłki Siatkowej i Koszykowej z siedzibą w Łodzi. Komisja organizacyjna mimo głosów prasy, że utworzenie takiego związku nie ma racji bytu ze względu na dotychczas istniejący już na Górnym Śląsku Związek Gier Ruchowych i Palanta — projekt uprzednio skreślony zreali-

zowała i związek w Łodzi został utworzony.

Obecnie dowiadujemy się z zarządu Związku Związków Sportowych w Warszawie, że na ostatnim posiedzeniu Z. Z. postanowiono utworzyć Polski Związek Gier Sportowych, w skład którego wchodziłaby siatkówka, koszykówka, palant i t. p. Przypuszczać zatem należy, że zarząd Związku Związków zgłoszenia się Związku Piłki Siatkowej i Koszykowej w skład członków nie przyjmie.

Walne Zgromadzenie Kolegium Sędziów Ł. Z. O. P. N. Wybór zarządu.

C-S) W najbliższą niedzielę, dnia 13 lutego o godz. 3 po poł. odbędzie się w lokalu Ł. Z. O. P. N. (Piotrkowska 150) walne roczne zebranie członków Kolegium Sędziów miejscowego Ł. Z. O. P. N. Na porządku dziennym znajduje się najważniejsza obecnie sprawa: wybory do zarządu. Jak

wiadomo dotychczas prezesem K. S. był p. Krachulec, zaś skarbnikiem p. Dancygier oraz referentem kwalifikacyjnym p. Marchewski. Obecnie ze względu na wybór p. Krachuleca w Ł. Z. O. P. N. oraz p. Dancygię, cały skład nowego zarządu będzie musiał ulec kompletnej zmianie.

Zawody bokserskie w Sokole zgromadziły 33 zawodników.

Udział Tomasza Konarzewskiego.

C-S) Wielkie zawody bokserskie zorganizowane przez T. G. „Sokół” odbyły się w sali fabrycznej K. Schellera i Grohmana przy ul. Emfilii 7. Zawody odbywały się w dwóch turach przed i po południu.

W wadze muszej mistrzostwo okręgu zdobył Rydyński z „Gniazda” Łódź I, pokonawszy Zajacę z „Gniazda” Łódź III. W wadze piórkowej — Gryc zwyciężył w walce finałowej Brauna z „Gniazda” Ruda Pabjanicka. W wadze lekkiej do finału doszli Kubiak Edward z „Gniazda” Łódź III i Stepien z „Gniazda” Łódź III. Zwyciężył Kubiak w czwartej rundzie na punkty; obaj bardzo dobrzy. W wadze półśredniej Trzonek z „Gniazda” Łódź I zwyciężył Bański z „Gniazda” Łódź II w drugiej rundzie przez poddanie się przeciwnika.

Trzonek bardzo dobry, spokojny, ma pewne i celne uderzenia, materiał na przyszłość pierwszorzędną. W wadze średniej — Hanyś Kazimierz z „Gniazda” Łódź III pokonał w 3-iej rundzie Galemsa z „Gniazda” Łódź I na punkty i wobec nie zgłoszenia się zawodników w wadze półciężkiej i ciężkiej ogłoszony został mistrzem okręgu sokołego wszystkich wag.

Po zawodach mistrzowskich odbyły się walki towarzyskie ze S. S. „Union”.

W wadze muszej Chmielowski z „Gniazda” Łódź I zwyciężył na punkty Rybickiego (Union) w trzeciej rundzie; w wadze piórkowej spotkali się Rudnicki (Union) z Grycem (Łódź I) — walka została uznana za nierozstrzygniętą. W tej samej wadze Gawili (Union) spotkał się z Markowskim (Gniazdo Łódź III). Gawili miał przewagę nad Markowskim, jednak skutek nieprzepisowego uderzenia, sędziowie uznali walkę za nierozstrzygniętą. W wadze lekkiej Stall (Un.) spotkał się ze Szczepaniakiem i zwyciężył go po dwóch rundach. Stall bez porównania lepszy, choć Szczepaniak młody zawodnik stanowił dla niego twardy orzech. W wadze półciężkiej Zeidel (Union) mistrz województwa łódzkiego, zmierzył się z Oląnikiem, kładąc go w drugiej rundzie knock-outem. Na zakończenie mistrz Łodzi Tomek Konarzewski zdemonstrował w Tadeuszem Kwiatkowskim śliczną walkę pokazową.

Sędzią ringowym był p. T. Kwiatkowski, sędzią bocznym p. Konarzewski. Sędzią mierzącym czas p. A. Lindber. Publiczności zgóra 500 osób.

Co uchwalił zarząd P. Z. P. N. w sprawie „Ligi piłkarskiej”.

Dwa charakterystyczne wnioski.

C-S) Dowiadujemy się, że w ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie plenarne zebranie Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Lwia część obrad pochłonęło rozpatrywanie sprawy Ligi.

Projekt p. Obrubańskiego, według którego P. Z. P. N. wyłoniłby specjalną „klasę”, składającą się z pewnej ilości klubów, uzyskał 4 głosy „za” i 4 głosy „przeciw”. Prezes Centnarowski, który w myśl regulaminu obrad w wypadkach takich ma głos rozstrzygający — wniosek ten obalił. Następnie rozpatrywano wniosek po-

stawiony przez samego prez. Centnarowskiego. Według projektu tego, do rozgrywek prócz 9 mistrzów okręgowych weszli by: wicemistrzowie Łodzi, Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania i Górnego Śląska. W razie, gdyby mistrz Polski z roku ubiegłego nie znalazł się w grupie tych 15 klubów, wchodził on do nich automatycznie jako klub szesnasty. Wniosek w głosowaniu taki dał wynik, jak i poprzedni, z tą jedyną różnicą, że dr. Centnarowski głosował za nim.

Łódzki globtrotter znajduje się obecnie w Brazylii. Jazda na rowerze przez 11 państw.

C-S) Z ostatnich wiadomości, otrzymanych w dniu dzisiejszym z Manaus (Amazonas) Brazylii, dowiadujemy się, iż członek Stowarzyszenia Sportowego „Rapid” w Łodzi, p. Helmut Puppe, który dnia 19 lipca 1925 roku wyruszył z Łodzi rowerem w podróż naokoło świata, czule się wspinał i cieszy się najlepszym zdrowiem. Pan Puppe przejechał dotychczas całą Polskę, Czechosłowację, Austrię, Węgry, Serbię, Rumunię, Bułgarię, Grecję, Włochy, Francję, Hiszpanię, Portugalię i Urugwaj, dokąd przybył okrętem oraz Argentynę. Obecnie znajduje się w Brazylii, gdzie przyjmowany jest przez tamtejsze społeczeństwo i kolorne polskie owacyjne. Jak nam pozatem p. Puppe komunikuje, udaje się on w dniach najbliższych z Manaus statkiem do Iquitos (Peru), aby stam-

ąd dotrzeć rowerem przez Kordyliery do Limy.

Pan Puppe uzyskał audiencję u prezydenta Stanu Amazonas, który chętnie wpisał się do książki pamiątkowej oraz wyraził swój szacunek i chwalił silną wolę Polaka, Globtrotter Puppe, który ma na celu propagowanie idei sportu polskiego na całej kuli ziemskiej, na każdym kroku podkreśla swoją przynależność państwową i stoi w ścisłym kontakcie ze Stowarzyszeniem Sportowym „Rapid” w Łodzi, dokąd też zgodnie z ułożonym w swoim czasie regulaminem nadsyła szereg wiódków zwiedzanych przez siebie krajów oraz zdjęcia fotograficzne i t. p. korespondencje.

Nadmienić należy, że p. Puppe jest pierwszym Polakiem, który tak wielką przeźreń przebył na rowerze.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin 46.985 — 47.465, wypłata na Warszawę 47.055—47.295, na Katowice i Poznań 47.03—47.25, Gdańsk 58.10—58.25, wypłata na Warszawę 58.10—58.25, Wiedeń czełki 79.23—79.73, banknoty 79.15—80.15, Praga 376.75.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, Nowy Jork 4.85 1/32 — 4.85 5/8, Holandia 12.13, Francja 123.42, Belgia 34.88 1/4, Włochy 113.65, Niemcy 20.46.5, Szwajcaria 25.22, Dania 18.19.5, Szwecja 18.17.5, Norwegia 18.84, Helsingfors 192.45, Praga 163.75, Wiedeń 34.40, Warszawa 43.50.

Paryż, Londyn 123.42, Nowy Jork 25.44.75, Szwajcaria 489.25.

Zurych, Paryż 20.43.5, Londyn 25.21.75, Nowy Jork 5.20, Berlin 123.20, Wiedeń 73.35, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.90, Bukareszt 2.95.

Nowy Jork, Londyn za 1 f. szt. 4.85, tendencja mocna. Za 100 jednostek monetarnych: Paryż 3.93, Bruksela 13.91.

BAWELNA.

Nowy Jork, 8. 2. — Dowóz do portów

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Cokolwiek osłabła Szwajcaria, natomiast Włochy były mocniejsze, a Wiedeń słabszy. Obrót ogólny wynosił 400.000 dolarów, z czego 20 proc. przypadło na dolary gotówkowe. Zapotrzebowanie pokrył całkowicie Bank Polski. Za dewizy płacił Bank Polski 8.93, za waluty grube 8.90, za pojedyncze dolary 8.89 prywatnie płacono za dolara 8.93 i pół — 8.93 1/4. Złotem obroty średnie po kursie niezmiennym, t. j. 4.72 zł. za 1 rubla.

Mocna była w dalszym ciągu 10 proc. Pożyczka Kolejowa, której kurs dzięki stałemu zainteresowaniu i zakupom przekroczył al pari, osiągając notowanie 101 za 100; objaw ten uważano za zwiększającą się lokatę

Atlantyku i Golfu 62.000, do kraju 20.000, do Anglii 8.000, na kontynent 10.000, loco 14.15, marzec 13.85—86, maj 14.07—08, lipiec 14.29—30, sierpień 14.43, wrzesień 14.46, październik 14.48—49, grudzień 14.65—67, styczeń 14.67.

Nowy Orlean, 8. 2. — Loco 13.90, marzec 13.90, maj 14.04—05, lipiec 12.21—22, październik 14.33, grudzień 14.46—49.

Liverpool, 8. 2. — Otwarcie: marzec 7.32, maj 7.41, lipiec 7.52, październik 7.60, zamknięcie: luty 7.30, marzec 7.37, kwiecień 7.40, maj 7.47, czerwiec 7.50, lipiec 7.58, sierpień 7.61, wrzesień 7.64, październik 7.66, listopad 7.69, grudzień 7.71, styczeń 7.74.

Brema, 8. 2. — 15.27.

NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIANY.

Warszawa, 9. 2. — Transakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. st. załadowania. Jęczmień kongresowy brow. 36.10, otręby żytnie 26.00, — żytnie fr. st. Warszawa 26.00. Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań pszenica 52.00 — 53.00. Obroty małe. Usposobienie spokojne.

w tym papierze. Przy dużym popycie — pożyczka dolarowa zyskała 1 proc., inne utrzymały swe kursy. Listy na początku giełdy słabo, potem mocniej; dotyczy to zarówno ziemskich, jak i miejskich, jednak ostatnie kursy były słabsze od wczorajszych, 8 proc. listy miejskie cokolwiek mocniej, jak również 10 proc. listy zast. m. Lublina.

AKCJE NIEJEDNOLICIE.

Już pod wpływem nastrojów przedgiełdy, tendencja na giełdzie akcyjnej była słabsza, niż wczoraj, dopiero podczas zebrania kursy się poprawiły, jednak zatrzymały się na poziomie niższym od wczorajszych.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kinematograf Oświatowy —
Dwa malcy 3 i 4 seria (zakończenie)
Dla młodzieży — Jackie u ludożerców
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Apollo” — Zięciowie w opałach
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

„Casino” — „Parada śmierci”
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

„Corso” — Prawo pięści
Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.

„Czary” — „Szatan Prerji”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

„Dom Ludowy” Złoto... Szczęście... Łzy...
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-Kino”. Dziewczęta pod kontrolą
„Imperial” — „Krzyżowe drogi białych niewolnic”

„Luna” — „Muzyka Kameralna”
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

„Nowości”. Jednodniowy książę.

„Odeon” — Karkołomny pościg.

„Reduta” — „Burlak z nad Wołgi”
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

„Resursa” — „Wesoła wdówka”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
Trzy tygodnie miłości królowej
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

Teatr Miejski — „Uśmiech losu”
Teatr Popularny — „Pod wesołym niedźwiedziem”
Początek o godz. 8.15.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa, po raz trzeci efektowna, na aktualnym temacie oparta komedia w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu” z Mieczysławem Szpakiewiczem w roli dr. fil. Siewskiego. Ceny niższe od 50 gr. do 5 zł.

Jutro, czwartek, oraz w dalszym ciągu w sobotę wieczorem „Zywy trup”.

Piątek w dalszym ciągu „Uśmiech losu” Perzyńskiego — również po cenach niższych.

Znakomita komedia Verneila „Mecenas Bolbec i jego małż”, która na wczorajszym przedstawieniu zamknęła kasę przed rozpoczęciem przedstawienia, grana będzie jeszcze dwukrotnie przed zejściem z ałsza, a mianowicie: w niedzielę o godz. 3 min. 30 po południu i w poniedziałek

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

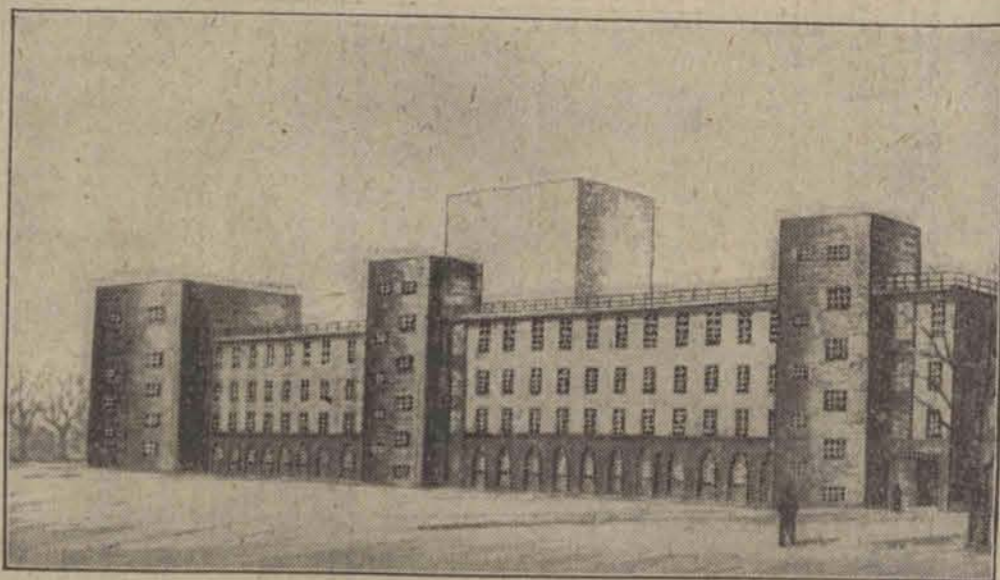
Dziś, w środę, jutro, w czwartek i pojutrze piątek trzy ostatnie przedstawienia doskonałego wodewilu w 3 aktach „Pod wesołym niedźwiedziem”.

W sobotę „Pod wesołym niedźwiedziem” uste puje miejsca pysznej komedji „Musisz się ożenić”, w której szerokie pole do popisu znajduje p. A. Górecki.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowskiego — ul. Piotrkowska 307, S. Hamburga — ul. Główna 50, B. Głuchowskiego — Narutowicza 4, J. Sitkiewicza — Kopernika 26, A. Charemzy — Pomorska 10, A. Potasza — Plac Kościelny nr. 10.



Niemcy gorączkowo rozszerzają swoje politechniki, przygotowując się do rozbudowy swego aparatu przemysłowego. Powstał ostatnio cały szereg nowych gmachów pomocniczych, z których jeden widzimy na powyższej ilustracji. Jest to instytut prądów wysokiego napięcia przy politechnice w Brunświku.

Radjo-kącik.

PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Warszawa, 980 mtr. — Godz. 15 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy 16.45 Program dla dzieci: p. W. Tatarkiewiczówna i p. B. Hertz; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., dyr. Józef Ozimiński (dyrekcja) i p. Julia Mechówna (śpiew) (Beethoven, Ardit, Chopin, Bizet, Gounod); 18.40 Rozmaito-

ści; 19 „Skrzynka pocztowa” dr. M. Stępowski; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Odczyt p. t. „Źródła Wisły” wygłosi prof. Al. Janowski; 20.30 Koncert wieczorny: muzyka lekka m. in. Offenbach „O wschodzie słońca” — operetka w 1 akcie. Wykonawcy: Józefina Bielska (Kazia), p. Jan Rybak (Medoc) i p. Wincenty Rapacki (Pałissard); Sygnał czasu: Komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska”.



LUONA

Dziś piękna premiera!

Znakomita i ulubiona

HENNY PORTEN

Muzyka Kameralna

czaruje finezyjną i niezrównaną grą w swej największej kreacji p. t.

Film ten przez fascynującą treść, imponującą wystawę i koncertową grę zespołu wywołał w stolicach Europy ogólny zachwyt i uznanie prasy światowej. Orkiestra pod kierunkiem p. M. CHWATA. Do filmu odśpiewane będą następujące utwory. „Łabędzia Pieśń” z op. „Lohengrin”, „Na skrzydłach pieśni” Mendelszona, „Ja Kocham Cię” Griega.

APOLLO

Dziś i dni następnych!

Pat i Patachon

w 10-akt. huraganie śmiechu p.t.

Niezrównani komicy

Zięciowie w opałach

Rekord humoru! Kaskady śmiechu! Orkiestra symfoniczna powiększona.

Fabryka Fartuchów i Bielizny
F. SCHILLER
Łódź, Gdańska (Długa) 66 tel. 31-05.
POLECA szereg nadzwyczaj dobrych i cennych fartuchów i bielizny podług najnowszych modeli. Jednocześnie zawiadamiam, iż w moim przedsiębiorstwie posiadamy także zagraniczne fabrykaty pierwszorzędnych jakości.

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk.
OLLA jest udowodniono najstarszą produkującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą.
OLLA ma udowodniono największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.



Gabinet Kosmetyki Lekarskiej
Dr. med. P. MARKOWICZ
Piotrkowska 124 Godz. przyjęć od 3 — 7 pp. w niedzielę, święta od 11 do 2 pp.
Choroby skóry i włosów. — Leczenie defektów cery Masaż. Elektroterapia.

Matki!
Zadajcie w aptekach i składach apt. higienicznej przysypki dla dzieci
„Puder Dzidzi”
(z kogutkiem)
utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.
Pudełko 60 gr.



ODMROŻENIE
Masć (z kogutkiem) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.
Sprzedaj. apteki i składy apteczne.

Najporczywszy Ból głowy
usuwa znane od lat 30 proszki z Kogutkiem
Żądać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gaseckiego, w Warszawie.



DR. MED. **PRYBULSKI**
Choroby skórne, weneryczne i moczościowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.
Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

Dr. med. **S. Lewkowicz**
Choroby skórne, weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12
Tel. 55—52.
przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych ceny lecznicze.

DR. MED. **P. BRAUN**
powrócił.
Południowa 23
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).
Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Dr. med. **G. Rydzewski**
b. lekarz Sxp. św. Łazarza.
choroby skórne weneryczne
Zamenhofska L. 6
od 6-8 niedz. 10-12

Dr. med. **ZYGMUNT DATYNER**
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.
Piramowicza 11 dawniej Olgińska 1
tel. 43-95.

Dr. med. **Niewiażski**
Sienkiewicza 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5 do 8 po południu.
Odstąpię sklep spożywczo-kolonijny z powodu wyjazdu. Wysoka 29. 958
Odbuwie trwale zgrabne tania na raty „Kredyt” Narwot 15 i p. 567
Przybliżał się pies rasy wilczej. Do odebrania za wynagrodzeniem. Emilij 45 Wichan. 957
Tania na wyplatę Odbuwie Piotrkowska 37 w podwórzu III-cie wejście

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.30
Zagranicą	6.00
„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie	zł. 6.90
Odesanie do domu	30 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6
Drobne 10 gr. poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odeszczonych redakcja nie zwraca.